

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 włącz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Kocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

W sobotę, dnia 16 grudnia 1916 r.,

w 55-tą rocznicę zgonu



Karola Lipińskiego

SKRZYPKA-KOMPOZYTORA,

odbędzie się w Wilnie, w kościele Św. Jakóba, o godz. 10 tej rano, nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 14 grudnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na pojedynczych odcinkach frontu Sommy czasowo silna walka ogniowa.

Grupa wojsk następcy tronu

Okolo Le Four de Paris w Argonnech odparte zostały francuskie patrole, które po silnym ogniu przygotowawczym próbowały natrzeć.

Na prawym brzegu Mozy po południu działalność artylerji zwiększyła się.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic szczególnego.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych w wielu miejscach ogień artylerji.

W górach Gyergyő i w dolinie Trotosulu Rosjanie kontynuowali swe ataki, które przynosiły im dużo strat, lecz żadnej korzyści.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Pomyślne postępy na całym froncie mimo bardzo utrudnionych dróg. Wielka Wołoszczyzna na południe od

linji kolejowej Bukareszt—Cernawoda opuszczona przez nieprzyjaciół.

Front Macedoński.

Ataki dokonywane przez Serbów na wachód od Cernej złamały się ze znacznymi stratami przed pozycjami bułgarskimi.

Pierwszy generał-kwaternistrz
Ludendorff.

Berlin, 14 grudnia wieczorem. Nad Sommą na niektórych odcinkach ożywiony ogień.

Wieczorem rozpoczęły się natarcia Francuzów na wschodnim i zachodnim brzegu Mozy.

W Rumunji Jałomita przekroczone została również przez armję dunajską.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 14 grudnia.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Nieprzyjaciół cofa się także w okolicy dolnej Jałomity. Z naszej strony ponownie zyskał na terenie.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Rosjanie w dalszym ciągu atakują. Ponieśli oni również wczoraj krwawe porażki zarówno na południe od doliny Uz, jak w dolinie Trotuzu i na zachód od Tölgyes.

Nad Comanisci lotnik austro-węgierski stracił latawca nieprzyjacielskiego. Latawiec, przewróciwszy się w powietrzu, upadł w lesie.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po obu stronach Dniestru wzrosła się działalność artylerji rosyjskiej.

Pozatem nic nowego.

FRONT WŁOSKI

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

GENEWA (13 bm.). Z Paryża donoszą:

Prezydent republiki podpisał, na podstawie referatu ministra wojny, dwa rozkazy, z których pierwszy opiewa:

Generał Joffre, zwierzchni wódz armji francuskiej, obejmuje przy rządzie stanowisko doradcy fachowego w sprawach kierownictwa wojennego.

Drugi rozkaz brzmi jak następuje: Naczelnik dowódcy armji północnej, północno-wschodniej i wschodniej w sprawach kierownictwa operacjami wojennymi nadal wykonywać będą swój urząd nie podlegając warunkom przewidywanym w rozkazie z dn. 28 października 1913 r., zawierającym przepisy, dotyczące kierownictwa większych jednostek bojowych oraz w rozkazie z dn. 2 grudnia 1913 r., zawierającym przepisy, dotyczące służby polowej.

BERLIN (14 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Genewy pod dn. 13 bm. Ruda wojenna nowego ministerjum francuskiego składa się z preza ministra Brianda, ministra wojny, ministra finansów, ministra marynarki oraz ministra uzbrojenia. Joffre mianowany został wojskowym doradcą.

PARYŻ (13 bm.) Izba większością 314 przeciwko 156 głosom przyjęła porządek dzienny wyrażający zaufanie rządowi.

PETERSBURG (14 bm. Pet. Ag. Tel.) Kontroler państwa, **Pokrowskij,** mianowany został **ministrem spraw zewnętrznych.**

Następcą jego na stanowisku kontrolera państwa będzie pomocnik ministra finansów, Fiedosjew.

BERLIN (14 bm.) Do «Berl. Lokalan.» donoszą ze Sztokholmu: Koła polityczne rosyjskie z wielką gwałtownością podjęły ponownie akcję przeciwko **Protopopowi.**

Podług «Rieczy» minister spraw wewnętrznych ciężko zaniemógł, tak że całkowicie niezdolny jest do pra-

cy. Lekarze konstatują cierpienie nerw.

W ministerjum spraw wewnętrznych panuje zastój, wszelkie ważniejsze sprawy zostały odłożone.

Protopopow nie przyjmuje już sprawozdań. Gubernatorowie również nie składają sprawozdań, oczekując rozwiązania kryzysu.

BERLIN (13 bm.) Według informacji gaz. «Now. Wremia», **Odessa** została ogłoszona za znajdującą się w pasie, zagrożonym pod względem wojennym.

BERLIN (13 bm.) «Tägl. Rund.» donosi ze Sztokholmu: Znaczna część posłów dumskich z powodu zachowania się Markowa w Dumie wystąpiła z partji konserwatywnej. W prawicowych kołach dumskich obawiają się poważnie rozwiązania partji.

LONDYN (13 bm.) Urzędownie. Lloyd George przyjął wprawdzie dziś zrana na posiedzeniu rady wojennej, jest on jednak jeszcze silnie przeziębiony, zwłaszcza głos ma ochrypły. Lekarz zalecił mu całkowity spokój na dzień lub na dwa dni.

BERLIN (14 bm.) Do «Voss. Ztg» donoszą z Genewy: Paryskie wydanie «New York Herald» donosi z Jassy, że **wszyscy ministrowie rumuńscy** wręczyli prezesowi Bratianu, który znajduje się w kwaterze głównej, prośby o **dymisję.**

BERLIN (14 bm.) Podług «Berl. Lokalan.» donoszą z Sofji do «A Villag», jakoby **Bratianu** podał się do **dymisji.**

WIEDEŃ (12 bm.). Cesarz Karol wraz ze swiata dzisiaj powrócił tutaj.

BERN (12 bm.) «Corriere della Sera» donosi z Aten, że kolonje koalicyjne oprócz włoskiej całkowicie już zostały wsadzone na okręty w Pireusie. Oprócz stosowania blokady, mają być pilnie strzeżone most w Chaleis, jak również kanał Korynjecki, aby przy pierwszej oznace wrogiej akcji mógł odciąć Peloponez od pozostałej Grecji.

BERLIN (13 bm.) «B. Lokalan.» donosi z Chrystjanji: Liczba zatopionych w grudniu parowców norweskich wynosi dotychczas 18.

Od początku wojny zginęło dotąd równo 200 parowców norweskich, których wartość asekuracyjna wynosi 270 milionów marek.

BERLIN (14 bm.) «Baseler Anz.» donosi ze źródła kompetentnego, jakoby Japonja zamierza odłączyć się od koalicyji, ponieważ koalicyja niezgodziła się na pewne żądania Japonji.

Propozycja pokoju.

Ogłoszenie w Wiedniu.

Cesarz Karol d. 12 bm. ogłosił następujący rozkaz do armji i floty: «Do żołnierzy mojej armji i floty:

Laska pomoc Boska, wasza i naszych dzielnych sprzymierzeńców dzielność i wytrwałość wytworzyły sytuację, wobec której nie wydaje się już więcej rzeczą wątpliwą nasze ostateczne zwycięstwo. W dążeniu do ponownego zapewnienia błogosławieństw pokoju, wykazującym w tych ciężkich czasach męską wytrwałość narodom, ja i moi dostojni sprzymierzeńcy przedsięwzięliśmy próbę doprowadzenia do honorowego pokoju. Zasiłam modły, aby Bóg Wszechmocny pobłogosławił temu krokowi. Jestem jednak również pewny, że będziecie tak samo pobohatersku walczyć dalej, zanim pokój nie zostanie zawarty, lub dopóki nie pobijem wroga w sposób decydujący.

Ag. tel. Wolfa donosi, że w Wiedniu propozycja pokoju, uczyniona przez cztery mocarstwa związkowe została ogłoszona w urzędowym obwieszczeniu. Propozycja ta została zakomunikowana mocarstwom opiekuńczym w Wiedniu w ten sam sposób, jak to się odbyło w Berlinie, według informacji urzędowych przez kanclerza.

Głosy prasy niemieckiej.

Fakt zaproponowania przez mocarstwa centralne i ich sprzymierzeńców pokoju swoim przeciwnikom został w następujący sposób oceniony przez prasę niemiecką:

«Voss. Ztg.» pisze, że propozycja pokoju, zrobiona przez Niemcy, jest czynem, na który odważyć się mogła tylko bardzo silna strona. Jeśli naród niemiecki przekona się, że propozycja pokoju nie wyda owoców, zażąda on wtedy od swego rządu, aby wojna prowadzona była w dalszym ciągu bezwzględnie przy pomocy

wszystkich, będących w rozporządzeniu środków. Chcemy wojnę zakończyć, o ile można jak najprędzej. Jeśli jednak dobrowolnie zaproponowany pokój nie zostanie przyjęty, wtedy zmusimy mieczem przeciwnika do pokoju.

«Berl. Tag.» oświadcza: Jeśli nawet koalicja ma odrzucić propozycję, mądry pojednawczy krok rządów sprzymierzonych nie pozostanie bez pomyslnego wpływu. Niemcy nie proszą swych nieprzyjaciół o rokowania pokojowe, lecz zalecają im w ogólnie europejskim interesie rozpocząć rokowania, których od miesiąca wyglądają narody.

«Freisinn. Ztg.» mówi: Jest to krok, którego znaczenie moralne niezależnie od wszystkich warunków będzie olbrzymie, a polityczne prawdopodobnie również bardzo wielkie.

«Germanja» pisze: To, co kanclerz Rzeszy zakomunikował o ostatnim wspólnym kroku mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców w celu osiągnięcia pokoju, jest dowodem takiego zamiłowania pokoju, jakiego w sposób bardziej stanowczy i ustępliwy nigdy nie okazano.

«Berl. Lok. Anz.» mówi: Narodowi niemieckiemu od wczoraj stało się wiadomem, że rząd jego nie zaniedbuje niczego co zgodne jest z powagą wielkiego mocarstwa, aby doprowadzić do pokoju.

Nieprzyjaciele muszą przyznać, że sprzymierzeni monarchowie posłuszni są nie konieczności, lecz własnemu życzeniu, skoro pierwsi stwierdzają, że chcą położyć koniec mordowaniu się ludzi.

«Deutsche Tagesztg.» pisze: Cały naród niemiecki rozumie życzenie cesarza, by obdarzyć Niemcy pokojem, o ile to jest możliwe. Nikt jednak zapominać nie może, iż na drodze tej propozycji pokojowej znajdują się zawady i niebezpieczeństwa.

W «Kreuzztg.» czytamy: Zgraniczna nieprzyjacielska musi sobie powiedzieć, że wprawdzie naród niemiecki ożywiony jest gorącym pragnieniem pokoju, że jednakże pokój za wszelką cenę daleko od siebie odpycha.

«Vorwärts» pisze: Robotnicy angielscy, francuscy, włoscy i rosyjscy stają teraz wobec możliwości wyświadczenia światu i własnym narodom olbrzymiej usługi, jeśli staną razem z niemieckimi na gruncie wspólnej pracy pokojowej.

Głosy prasy austriackiej.

Z Wiednia donoszą, że gazety traktują propozycję pokoju jako manifestację, której znaczenia, jako pierwszego pozytywnego kroku mężów stanu czwórprzymierza wobec nieskończenie trudnej decyzji, nie można dość wysoko ocenić.

Państwa czwórprzymierza, które wojny nie chciały, wypowiedziały pierwsze słowo za osiągnięciem pokoju, bez nienawiści i chęci zemsty i bez wyszukiwania swej znakomitej sytuacji militarnej na korzyść wielkich zdobyczy terytorjalnych. Chcą one trwałego, honorowego i pod każdym względem dogodnego pokoju.

Motywy rozsądku nie pozwolą mocarstwom nieprzyjacielskim unikać wnuknięcia w tę propozycję. Dalsze prowadzenie wojny może tylko pogorszyć sytuację nieprzyjaciół.

Głosy prasy neutralnej.

Według «Voss. Ztg.» «Berl. Intelligenzbl.» pisze, przypuszczając, że Niemcy uczynią propozycję pokojową:

Jeśli kanclerz Rzeszy w sposób bezprzykładny uczyni propozycję pokoju, wtedy we wszystkich krajach ujawni się olbrzymie dążenie ku pokojowi. Odpowiedzialność rządów, które zawahają się wziąć udział w konferencji pokojowej, wzrośnie do olbrzymich rozmiarów.

Narodowi niemieckiemu pozostanie w tym wypadku świadomość, że wszystkie ofiary, które go czekają, muszą być poniesione dla zabezpieczenia

jego całości. W każdym razie propozycja konferencji ze strony kanclerza Rzeszy mieć będzie dla narodu niemieckiego znaczenie moralne, którego przecenić nie można.

«Basel. Nationalztg.» sądzi, że odmowa w przystąpieniu do rokowań ze strony koalicji obciąży ją wielką odpowiedzialnością. Jeśli koalicja bezpośrednio propozycję odrzuci, następstwa będą dla niej nieobliczalne. Wpadnie ona w rozterkę i w sytuację moralną, naprawdę groźną.

Według «Zürcher Post» wojna prowadzona będzie dalej w najbardziej bezwzględny sposób, jeśli propozycja pokojowa mocarstw centralnych nie znajdzie echa. Nasuwa się pytanie, czy neutralne państwa, które i tak wiele już znoszą, w razie odrzucenia propozycji mają temu przyglądać się z założonymi rękoma.

Gazeta wyraża nadzieję, że szwajcarska rada związkowa, jeśli będzie do niej zwrócone zapytanie, wypowie się w poczuciu odpowiedzialności za całą cierpiącą ludzkość.

«Journal de Gênev» pisze o propozycji niemieckiej, że według jego mniemania wyszła ona ze strony Austro-Węgier. Propozycja mocarstw centralnych, w związku z przynależnym zwycięstwem nad Rumunją, musi sprawić koosalne wrażenie. Propozycja, która u jednych budzi nadzieję, a u drugich może wywołać rozczarowanie, wywołać może również rozterkę wśród koalicji.

«Nieuws van den Dag» pisze: «Nasze oczekiwania, które dosięgły ogromnego napięcia, zostały częściowo przekroczone, częściowo zaś zawiedzione.

Politycy, zwłaszcza w obozie państw centralnych, niejednokrotnie dawali wyraz swym pokojowym uczuciom. Po raz pierwszy jednak jest czyniona obecnie oficjalna i otwarta propozycja rozpoczęcia układów. Z tego punktu widzenia zapatrując się, można uważać tę deklarację rządów niemieckiego, austriacko-węgierskiego, bułgarskiego i tureckiego za początek końca wojny. Radość z tego powo-

Sienkiewicz.

IX.

Banructwo hasel romantycznych, tak jasrawo i boleśnie odczute przez nas po roku 1863 im, sprowadziło w konsekwencji lekceważenie wszelkich ogólnych założeń, wytycznych i teorii. Stosunek pomiędzy teorią a praktyką został do gruntu zachwiany. Pokoleniu po roku 1863 wydawało się, że wzniosłość ideału przeszkadza kroczyć po ziemi, że teoria musi być zrealizowana dosłownie, inaczej staje się kłamstwem i rzeczą szkodliwą. Nie pojmowano, że wszelka teoria musi wyprzedzać życie, (acz winna być z niem nieustannie konfrontowana) i że z tego względu życie w pewnej mierze każdej teorii się sprzeciwia. Błędem jednak byłoby przypuszczać, że to wogóle obala zasadniczo potrzebę i pożytek wszelkiej wogóle teorii i filozofii. Skazywalibyśmy bowiem inaczej życie na bezsterowość, poddałibyśmy się biernie fatalistycznie pojętemu Molochowi wszech-zycia, któryby miał za nas myśleć i z życia naszego wbrew nam samym — sens wydobyc.

Wraz z innymi nie uświadamiał sobie Sienkiewicz, że dziś życie, aby iść naprzód i rozwijać się, musi być świadomością kierowane, że więc świadomość i jej treść nie są to wielkości obojętne, to znaczy, że głębsze podstawy filozoficzne są konieczne w każdej narodowej pracy. Tych brak kompletnie Połanieckiemu, jednak ogół czytelników nie uważał tego za—

brak. Bezmyślny argument Połanieckiego: «Wszystkie systemy filozoficzne mijają jak cienie, a Msza postaremu się odprawia», uważano za mądry, za prawdziwy i za słuszny.

Nie jest on prawdziwy, bo systemata filozoficzne nie mijają, jeno się nieskończenie przetwarzają; pan Jordain u Moliere'a bardzo się zdziwił, gdy mu powiedziano, że mówi prozą; podobnież pan Połaniecki bardzoby się zdumiał, gdyby mu dowiedziono, że on sam jest epikurejczykiem, a jego Marynia—stoiczką. Zaś argument ów nie jest mądry ani słuszny, bo przy religji nas musi utrzymywać i utrzymuje nie ten fakt, że trwa ona lat 2000, lecz że jest prawdziwa i że jest dla nas źródłem łaski. Buddyzm np. czy mozaizm trwają dłużej niż chrześcijaństwo, a uważamy jednak, że wyznawcy tamtych religji dobrze robią, przechodząc na Chrystjanizm.

«Rodzina Połanieckich» to utwór, pisany w roku 1895, czyli w czasach ogromnie surowej jeszcze cenzury rosyjskiej. Tem się poniekąd tłumaczy ta okoliczność, że nuty patriotycznej w utworze tym niema, tem się tłumaczy poniekąd ta zażliwiająca równowaga i pogoda Połanieckiego. Skądże taka pogoda w Polaku po roku 1863? Pamiętam z mego osobistego życia zdarzenie: gdym był chłopcem lat około 15 u, trafił mi w ręce znany wierszyk Asnyka «Różowa chwilka»:

Szczęście, rozkosz tu,
Szczęście, rozkosz tam;
Piersiom braknie tchu
Czerpać zachwył sam... itd.

Otóż pamiętam dokładnie, że mię ten wierszyk oszołomił. Jakże to?

Polak? — teraz? — może się tak cieszyć? Nie — tego Polak napisać nie mógł!

Naiwną była ta moja owocna asceza patriotyczna, jednak bliższą ona była należytego stosunku do życia polskiego, niż pogoda Połanieckiego.

Tej jego pogody i pogody całej «Rodziny» nie można całkowicie wylegitymować względami cenzuralnymi, bo wszak Prus w «Lalce» (Rzecki), lub Orzeszkowa w «Nad Niemnem», umieli poruszyć głębszą strunę patriotyczną wbrew cenzurze, gdy tymczasem z kart «Rodziny Połanieckich» wywietrzała całkowicie owa właściwa, podziemna, w «sercach ludzi czujących» się kryjąca — woń polskości, nieobca przecież i tamtemu pokoleniu.

Jeszcze słów parę o stylu «Rodziny Połanieckich».

Oto około r. 1895 język i styl Sienkiewicza wyglądał się, jak tafla jeziorna po burzy i nabiera cech dziwnie swojskich i prostych. Czytając dzieła Sienkiewicza (wogóle, a zwłaszcza z tego czasu), dziwnie się dobrze czujemy, zadomowieni jacyś, zaciszni, spokojni. Trafnie tę cechę stylu Sienkiewicza podkreślają: Brzozowski (Powieść współczesna, str. 60) i Potocki (Szkice i wrażenia literackie, str. 16). Z kart tych pism Sienkiewicza powstaje i spływa nas złudzenie, jakoby świat się cały kończył poza temi czterema ścianami pokoju, w którym teraz siedzę, poza kręgiem tej lampy rodzinnej, która swe światło miękkie i łagodne rzuca na wszystkich, memu sercu drogich, — złudzenie, że za

tem oknem, osłoniętem czystą firanką, niema nic, co cierpieć może i umierać. I skłonny jest człowiek uwierzyć, że to, to właśnie jest rzeczywistością, nie zaś tęsknoty, niepokoje i dążenia do rozszerzenia świata w nieskończoność.

I oto w tym czarze stylu i języka Sienkiewicza tkwi wielkie niebezpieczeństwo, pokusa dla ducha zmęczonego. Sienkiewiczowskie optymistyczne pojmowanie rzeczywistości jest aflozoficzne, arealne. Druzgocze je gruntuwnie Bergson w «Ewolucji twórczej». Duch jest prawdą, nie ciałem; wola — nie fakt. Życie rzeczywiste — to twórczość, to walka, to trud, to ciągła zmiana. Nieruchomość, spoczynek, ukojenie, spokój — to złuda, fikcja, manja, urojenie...

*

*

*

Reasumując te nasze roztrząsania «Rodziny Połanieckich», dochodzimy do wniosków ostatecznych: jest to powieść doskonała, jako obraz życia tamtoczesnego przeciętnej rodziny polskiej, wytrzymała artystycznie znakomicie — w tendencji jednak swej niebezpieczna i zgubna. O ile się jednak czytelnik umie zaasekurować przeciw tej tendencji — chociażby przez stopienie się uczuciowe z duszą Skawińskiego — «Latarnika», — to tendencja «Połanieckich» serca mu nie nadwątli, nie uspi czujności, do spoczynku nie ukołysze!...

Stanisław Gywiński.

du jest jednak nieco przyćmiona przez to, że nie uczyniono jeszcze żadnej wzmianki co do charakteru propozycji pokojowych. Dopóki te ostatnie nie są znane, nikt nie może osądzić, czy te propozycje są do przyjęcia dla strony przeciwnej. O ileby jednak propozycje te okazały się takowymi, sądzimy, że nawet zwolennicy wojny aż do ostateczności w Paryżu, Londynie i Petersburgu będą musieli dobrze namyśleć się, zanim je całkowicie odrzucą. Państwa centralne mają oczywiście poważne powody do nieogłaszania na razie swych warunków.

W danej chwili kwestja jest tak postawiona: Jesteśmy gotowi do układów—a wy czy chcecie dalej walczyć?

Głosy prasy koalicyjnej.

Z Rotterdamu donoszą do «Berl. Tagebl.», że organ liberalny angielski «Daily Chronicle» pisze, co następuje:

«Niemcy mogą w każdej chwili mieć pokój, o ile się zgodzą na przyjęcie naszych warunków. Jesteśmy gotowi do ich wymienienia, o ile Niemcy nie zapytują. Zaznaczaliśmy zawsze, że głównymi warunkami winny być: wydanie floty niemieckiej, oraz całkowite rozbrojenie państw centralnych».

«Wilner Zeit.» zapatrjuje głos powyższy w następujący komentarz:

«Panowie ci niczego więcej nie żądają. Czy należy poważnie ich traktować? Nie zapominajmy, że chodzi w danym wypadku o nieodpowiedzialnych dziennikarzy, którym długoletnie przyzwyczajenie tłumaczenia wręcz przeciwnie nieprzyjemnych wypadków, musiało zupełnie zamącić zdrowy rozsądek. Zobaczymy, czy odpowiedzialni kierownicy rządów w obozie nieprzyjacielskim zachowali lepszą miarę rzeczy».

Natomiast inny organ liberalny angielski, «Manchester Guardian», pisze bardziej rzeczowo w artykule wstępnym o niemieckiej propozycji pokojowej:

«Nie chodzi w danym wypadku tylko o zachowanie przeciwników w sensie dyplomatycznym. Sytuacja jest zbyt poważna dla takiego postąpienia. Jest to rzeczywista propozycja pokojowa. Winna natychmiast odbyć się wymiana zdań. Zupełne uchylenie się koalicji od takowej, rzuciłoby na nią złe światło w oczach państw neutralnych. Rząd angielski musi opierać się przeciw na narodzie, o ileby zaś prostru zatrzasnął drzwi przed propozycją pokojową, pociągnąłby za sobą tylko najbardziej nieodpowiedzialną część narodu.

Nie jest rzeczą prawdopodobną, aby warunki, co do których sprzymierzeńcy są zgodni, zostały przyjęte przez Niemcy. Lecz odpowiedzialność za to musiałaby spaść na Niemcy.

Ag. tel. Wolffa donosi z Bernu pod datą 13 bm., że pisma medjolańskie nie zawierają jeszcze żadnych uwag redakcyjnych co do propozycji pokojowej. Organ socjalistyczny «Avanti» nie został jeszcze otrzymany.

Pisma berlińskie zaznaczają na mocy późniejszych informacji, że odpowiedź przeczącą ze strony prasy angielskiej w stosunku do niemieckiej propozycji pokojowej towarzyszy insynuacja prasy włoskiej, że Niemcom chodzi o wprowadzenie w błąd swych przeciwników.

Frakcja konserwatywna wobec propozycji pokoju.

Środowy wieczorny numer «Deut. Tagesztg» zawiera oświadczenie partji konserwatywnej z powodu ogłoszenia propozycji pokoju.

W akcie tym frakcja widzi fakt o ogromnym znaczeniu dziejowym. Przynależność dopiero okaże, jakie powodzenie mieć będzie ta propozycja.

Pełnym dowodem poczucia siły w państwach centralnych może być tylko program konkretnych warunków pokojowych. Frakcja nie wątpi, że program ten istnieje, aczkolwiek go nie zna. W każdym bądź razie frakcja konserwatywna uważa za rzecz samą przez się zrozumiałą, że Niemcy nie życzą sobie rozpoczęcia rokowań za wszelką cenę. Aby zamianować to poczucie siły frakcja proponuje, by Reichstag poparł propozycję pokoju oświadczeniem, stwierdzającym niezłomną jego chęć zwycięstwa. Frakcja konserwatywna sądzi, że z wyjątkiem jednej chyba tylko socjalistycznej grupy pracy, wszystkie inne partje uznają słuszność propozycji konserwatystów.

Oświadczenie przypomina w końcu obietnicę kanclerza Rzeszy, że w czasie właściwym naród niemiecki będzie miał możność wypowiedzenia się w sprawach wojny i pokoju, oraz sądzi, że moment ten obecnie nadszedł.

Wrażenie w krajach neutralnych.

Pisma berlińskie informują, że propozycja pokojowa mocarstw centralnych spotkała się z dobrym przyjęciem w Norwegii; w Danii również jest ona sympatycznie traktowana; w Szwecji propozycja ta jest wysoko ceniona.

«Berl. Lokalanz.» dowiaduje się z Zurychu, że deklaracja kanclerza wywołała u ludności szwajcarskiej trudne do opisu uczucie ulgi. Oczywiście wobec niezwykle wypadków, w Szwajcarii z podwójnym napięciem nasłuchują, jakie echo wywoła ten krok rządu niemieckiego w państwach koalicyjnych.

«Voss. Ztg. donosi z Now. Jorku, że ub. wtorek może być uważany za najciemniejszy dzień w historii giełdy amerykańskiej. Propozycja pokojowa podziałała jak grom z jasnego nieba. Ludzie zupełnie prawie potrącili głowy. We wszystkich dziedzinach obrotu nastąpiły niezwykle duże likwidacje, które obniżyły kurs papierów o wiele procentów. Po otrzymaniu wiadomości o akcji pokojowej, koła giełdowe prześcigały się w bezplanowym wyrzucaniu na rynek papierów wartościowych bez żadnego wyboru. Szczególnie dużo proponowano wojennych papierów wartościowych, kurs których obniżył się o 4 dolary. Dopiero w południe nastąpiło małe polepszenie się. Naogół jednak giełda zamknęła się o wiele niższych naogół kursach.

W sprawie stanowiska Brianda i Lloyd George'a.

Według ag. Havasa, «Petit Journal» pisze co następuje o treści oświadczenia, które wkrótce ma złożyć francuski przez ministrów Briand co do noty pokojowej mocarstw centralnych. «Nota nie powinna być uważana za wypadek o wszechświatowej doniosłości. Akcja ta jest podobna do poprzedzających ją. Jest ona naprawdę bardziej określona, ale w każdym razie tworzy ona tylko manewr, który ma na celu zaniepokoić nastroj w krajach koalicyjnych i rozdzielić sprzymierzeńców.

Pomimo wszelkich zwycięskich pieśni, dosyć jest w Niemczech trosk, które tłumaczą genezę nowego manewru kierowniczych osobistości Niemiec».

Jak pisze zaś korespondent londyński gazety «Manchester Guardian», od Lloyd George'a oczekują jakiegoś wielkiego, pamiętnego czynu w odpowiedzi na propozycję mocarstw centralnych. Brak jest absolutnie jakichkolwiek dążeń do podejrzenia Niemiec o podstęp, ani też nie jest uważana propozycja pokojowa za przyznanie się do porażki. Sądzą jednak w Anglii, że Niemcy przyszły

do przekonania, iż osiągnęły one granice swych zdolności do wysiłku pod względem wojskowym, i że w najlepszym razie przyjdzie do walki aż do wyczerpania.

Pisma berlińskie donoszą, że jeszcze przed wszczęciem przez państwa centralne akcji pokojowej, Lloyd George po objęciu stanowiska prezesa ministrów wystosował depeszę do Brianda, w której dał wyraz swemu niezłomnemu postanowieniu wojny aż do zwycięskiego końca. Briand telegraficznie zapewnił Lloyd George'a o takiej samej decyzji swojej.

RZYM (14 bm.). «Tribuna» donosi: Poseł szwajcarski udał się wczoraj po południu do Consulty, gdzie został przyjęty przez Sonnino, któremu prawdopodobnie wręczył notę z propozycją pokoju.

BERLIN (14 bm.) Do «Berl. Lok.» donoszą z Lugano: W Izbie włoskiej Sonnino odpowiedział na zapytanie Baslinisa, że nota niemiecka nie podaje żadnych warunków, na których mogłyby się oprzeć pertraktacje pokojowe, i że on wobec tego oświadczył posłowi szwajcarskiemu, który wręczył mu notę, że po naradzie z kolegami, oczywiście porozumie się z rządami sprzymierzonymi w sprawie odpowiedzi na notę, która również przeciw wystosowanej została w mocy porozumienia między rządami nieprzyjacielskimi. Następnie prosił Sonnino o odroczenie dyskusji; w tak delikatnej materji nieodzownym jest, aby sprzymierzeni działali zgodnie za ogólnym porozumieniem, nie tylko co do treści, ale także co do formy.

LONDYN (14 bm. Reuter). Reuter donosi, że całkowita jednomyślność prasy angielskiej wszystkich odcieni partyjnych jest echem tej samej jednomyślności, która panuje wśród rządów i ludów koalicji.

Wobec tego, że państwa centralne przybierają pozę zwycięzców, propozycja ich przyjęta zostaje z nieufnością. Na krok niemiecki zapatrują się jako na podstępny próbę zasiania niezgody pomiędzy sprzymierzonymi, a to w ten sposób, że być może zaproponowane zostaną przez Niemcy warunki, które dla niektórych sprzymierzonych dogodne, dla pozostałych niemożliwe do przyjęcia będą.

Jedyną odpowiedzią na propozycję pokojową nieprzyjaciela, skoro ta wręczona zostanie, będzie ponowne oświadczenie, że co się tyczy koalicji, to ona wte dy zakończy wojnę, skoro dopnie celów dla których podjęta tę wojnę.

LONDYN (14 bm.). «Westminster Gazette» pisze:

Nieprzyjacieli próbuje poróżnić koalicję. Państwa koalicji niepowinno jednak wzbraniać się wysłuchać propozycji, która w sposób formalny przedłożona im zostaje. Jednocześnie jednak powinno bezwzględnie zaznaczyć, że związuca ich obietnica co do spólnego działania, niezachwiana pozostaje.

BERLIN (14 bm.) Do «Berl. Lokalanz.» donoszą z Zurychu: W Związku z propozycją pokojową mocarstw centralnych **Papież wystosował ma notę do państw wojujących.**

Austro-Węgry.

Zmiana gabinetu w Austrii.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, urzędowa «Wiener Zeitung» ogłasza 14 bm. następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany D-rze v. Koerber!
Przyjmuję zgłoszoną mi przez cały austriacki gabinet ministrów dymisję, i upoważniam Pana oraz moich pozostałych ministrów sprawować dalej rządu aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Jednocześnie komunikuję Panom, że upoważniłem mojego tajnego radcę, dr. Aleksandra v. Spitzmüllera, do utworzenia nowego gabinetu.
Wiedeń, 13, 12. 1916.

Karol m. p.
Köber m. p.

Kochany D-rze v. Spitzmüller!
Komunikuję Panu, że przyjęłem dymisję mego austriackiego gabinetu ministrów i upoważniłem go do sprawowania nadal rządów aż do czasu utworzenia nowego rządu.

Upoważniam Pana do poczynienia odpowiednich kroków w celu utworzenia nowego gabinetu i do zgłoszenia mi odnośnych wniosków Pańskich.

Wiedeń, 13, 12. 1916.
Karol m. p.
Spitzmüller m. p.

WIEDEŃ (13 bm.) Pisma wyjaśniają, że ustąpienie gabinetu Köbera należy po części przypisać temu oporowi, który wykazała część posłów niemieckich w stosunku do wznowienia prac parlamentu.

Z drugiej strony ustąpienie to, jak się zdaje, znajduje się w związku z załatwieniem przygotowanych przez ministerjum S. g. kha układów porozumiewawczych z Węgrami. Nowego prezesa ministrów v. Spitzmüllera, który jako minister handlu w byłym gabinecie przyjmował duży udział w pertraktacjach Stürgkha z Węgrami, co do kwestji porozumienia, pisma uważają za człowieka odpowiedniego do dokończenia dzieła porozumienia.

Sprawy polskie.

Zjazd przedstawicieli własności nieruchomości miejskiej w Król. Polskiem.

W n-rze 160 podaliśmy krótką wzmiankę o zjeździe przedstawicieli własności nieruchomości miejskiej, który się odbywa obecnie w Warszawie. Wobec ogromnego znaczenia jakie kryzys nieruchomości miejskiej posiada i dla nas, podajemy za prasą warszawską sprawozdanie z przebiegu obrad oraz proponowane przez zjazd środki zaradcze:

Zebrańce zagałł prezes Stow. właścicieli nieruchomości m. Warszawy, mec. Adolf Suligowski, witając zebranych i dziękując za tak liczne przybycie:

Na prezesów honorowych Zjazdu zaproszono ks. prezydenta Zdzisława Lubomirskiego i wiceprezydenta inż. Piotra Drzewieckiego.

Po krótkiej przemowie dyr. Lubiczego, który podkreślił niezmiernie ważne znaczenie zjazdu nie tylko dla właścicieli nieruchomości, ale i dla kraju całego, zabrał głos prezes Ad. Suligowski. Mówca główny nacisk położył na stosunek liczebny ludności miejskiej i wiejskiej, stwierdzając, że od kilkadziesiątu lat daje się zauważyć wzrost ludności miejskiej. W Polsce ludność miejska w r. 1897 stanowiła około 30 proc.

Jeżeli więc u nas klęski wojenne dotyczą ludność miejską, to należy uważać, iż dotyczy to znacznej części ogółu ludności. W Warszawie na 12 tys. właścicieli ponosi skutki wojny około 60 tys. ludności, licząc po 5 osób rodziny na każdego właściciela. Poza to kryzys ten odbija się w równej mierze na wierzycielach hipotecznych, na dostawcach, rzemieślnikach i oficjalistach. Na zakończenie

mec. Suligowski wyraża nadzieję, że zjazd obecny przyczyni się do złagodzenia zła, do odbudowy kraju i do stworzenia silnego samodzielnego bytu państwowego.

Okrzykiem «Niech żyje Polska» mówca zakończył przemówienie, gorąco aklaskiwane przez zebranych.

Przewodniczący udzielił następnie głosu ks. Kornilowiczowi, sekretarzowi ks. Arcybiskupa, który udzielił swego błogosławieństwa zjazdowi.

Z kolei przemawiali przedstawiciele różnych instytucji.

Pierwszy referat wygłosił p. Ignacy Biliński. Mówca zobrazował cyfrowo straty, jakie poniosła nieruchomości miejska w Warszawie, na podstawie danych Komisji Szacunkowej, która dokonała dotąd obliczeń tylko z 2,000 domów na 6,600 posesji. Straty wojenne podzielone zostały na 2 kategorie: pośrednie i bezpośrednie; te ostatnie wynoszą około półtora milj. rubli i obejmują zniszczenia budynków i straty na lokalach, zajętych przez rezerwistki.

Straty bezpośrednie według konwencji haskiej powinny być bezwarunkowo wynagrodzone, natomiast straty pośrednie (lokale niezajęte, obniżka komornego etc.), wynoszące dla 2,000 domów 8,215,278 rubli prawdopodobnie zwrócone nie będą.

Ponieważ straty, jakie ponosi własność nieruchoma miejska wskutek wojny, są tak wielkie, że grożą zwrotem w stosunkach ekonomicznych, mówca nawołuje do obmyślenia i przedsięwzięcia szeregu środków ratunkowych w interesie nie tylko samych właścicieli, lecz i całego kraju.

Drugi referat wygłosił mec. Wacław Łypaciewicz, który stwierdza, że obciążenie własności nieruchomości w Warszawie wynosi 505 milionów rubli, wartość zaś tych realności przedstawia sumę około 600 milionów rubli. Na 6,600 domów tylko dla 2,600 uważać należy sytuację za względnie pomyślną, gdy reszta stoi wobec przymusowego wywłaszczenia.

Kryzys obecny zagraża w pewnej mierze bankom, które mają na domach do 72 milj. rubli w pożyczkach i kaucjach, następnie wierzycielom. Ogólny dochód z domów wynosił do 60 milj. rb., z których właściciele oddawali do 50 mil. na raty, procenty, podatki i administrację.

Referent żąda natychmiastowego zbadania obciążenia własności nieruchomości we wszystkich miastach Królestwa Polskiego w celu oparcia na szczegółowych danych faktycznych szeroko pomyślanej akcji ratunkowej.

Następnie odczytano referat p. Henryka Strasburgera p. t. «Środki ratowania własności nieruchomości za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego».

Autor bardzo sumiennie przeprowadza analogię pomiędzy stanem wla-

ności nieruchomości w Polsce na początku XIX stulecia, a czasem obecnym, szczegółowo opisując ówczesne warunki polityczne i środki, przedsięwzięte w celu masowego wywłaszczenia właścicieli nieruchomości z ich posiadłości. Aby temu zapobiedz, Rządy Księstwa Warsz. i Królestwa Kongresowego wydały szereg praw, zmierzających do ratowania zagrożonych majątków. Zarządzenia te polegały na moratorjach indywidualnych i powszechnych, na ustanowieniu minimalnej ceny przy sprzedażach przymusowych itp.

Likwidacja niepomiernych długów hipotecznych została wreszcie dokonana przez prawo o Towarzystwie Kredytowym Ziemiem z dnia 13 czerwca 1825 roku, które dozwalało na pokrycie wszystkich wierzycieli hipotecznych przez listy zastawne po kursie przymusowym *al pari*.

Niezwykły ten środek tłumaczy się ówczesnymi warunkami politycznymi i ekonomicznymi, które należy mieć na względzie przy wyciąganiu wniosków i porównań dla innych stosunków i czasów.

Mecenas i dyrektor Tow. Kred. Miejskiego, p. Cels Fabiani w referacie swym p. t. «Przesilenie w Niemczech i środki zaradcze tam przedsiębrane» pociesza zebranych, że kryzys, jaki przechodzi własność nieruchomości u nas w równej mierze dotyczy nieruchomości na zachodzie. Przesilenie to we Francji daleko gorzej daje się odczuwać wobec ogłoszonego tam moratorium powszechnego, co miało za skutek zupełne zaprzestanie płacenia komornego.

W Niemczech sprawa ta nieco odmiennie wygląda.

Wprawdzie i tam właściciele ponoszą straty z powodu obniżki komornego, niezajętych lokali i wskutek niepłacenia komornego przez rezerwistki, ale wspólna akcja wszystkich poszkodowanych wielce w tej sprawie pomogła.

A więc postarano się o odroczenie należności, obniżenie procentu w bankach hipotecznych i tow. ubezpieczeń, moratorium indywidualne i wreszcie przez zakładanie specjalnych kas, wydających pożyczki właścicielom domów pod zastaw należności komornianych.

Środki przedsięwzięte w Warszawie: a) ze strony Miasta pokrycia za mieszkania najbiedniejszych, b) pożyczki «wojenne» Tow. Kredytowego Miejskiego, c) akcja podatkowa Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

W Niemczech są projektowane następujące środki zaradcze po wojnie: a) rozszerzenie instytucji długo terminowego kredytu umarzonego dla I hipotek, b) utworzenie tychże instytucji dla drugich hipotek, c) utworzenie urzędów specjalnych

dla szacowania własności nieruchomości miejskiej, d) utworzenie banku emisyjnego dla własności nieruchomości («Bodenscheine»), e) instytucje bankowe dla likwidowania zaległości procentów i rat, f) powszechne moratorium hipoteczne na 1 — 3 — 5 lat.

W Warszawie były jak dotąd projektowane: a) utworzenie instytucji kredytu umarzonego dla drugich hipotek, (akcyjnej lub na wzajemności opartej), b) rozszerzenie skali kredytu hipotecznego istniejących Towarzystw Kredytowych miejskich.

Ze względu na tak poważne straty właścicieli nieruchomości i mając na uwadze, że zaległości podatkowe wynoszą już około 7 mil. rubli, wszelkie środki ratunkowe u nas powinny być obmyślane na dłuższą metę, gdyż na doraźną pomoc bodaj czy liczyć można.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Walerjana.

Jutro: Euzebjusza.

Pejutrze: Łazarza.

Wachód słońca—o g. 8 m. 24

Zachód słońca—o g. 3 m. 39

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Dzisiaj, dn. 15 bm. o 8-ej rano zostanie odprawione żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Walerji i Konstantego hr. Ożarówskich w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu.

— W niedzielę, 17 grudnia o g. 6 rano, w kościele po-Bernardyńskim będą odprawione «Roraty» na intencję Tercjarzy.

— **Nabożeństwo żałobne.** Z powodu 55 ej rocznicy zgonu słynnego naszego skrzypka-kompozytora śp. Karola Lipińskiego, urządza się jutro w kościele św. Jakóba, o godz. 10 rano, nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

Z WILNA.

— [Dla dzieci zrujnowanych przez wojnę rodzin uczniów szkoły p. S. Świda, grono rodziców organizuje Loterję Fantową w niedzielę dnia 17-go bm. w salach kinoteatru «Helios», Wileńska № 38.

Prócz wielkiej ilości żywych i martwych fantów, może tu być atrakcją dla wielu chwilką mile spędzonego czasu w gronie znajomych przy filiżance kawy, lub herbaty.

Interesujący program w kinematografie da możliwość również urozmaicenia sobie dnia tego.

Loterja trwać będzie od godz. 12 rano do 9 wiecz.

— **Pieśń o ziemi naszej.** Wincentego Pola—wieczór artystyczny swojskiej poezji, śpiewu i tańca—

będzie powtórzony w sali «Lutni» w najbliższą sobotę, 16 grudnia.

Początek o godz. 6 i pół wiecz.

Bilety z wczasu nabywać można w cukierni W go Sztralla, róg 5-to Jerskiej i Tatarskiej, a w dzień wieczoru w kasie «Lutni» od godz. 2 pp.

— **Z „Lutni”.** Najbliższy wieczór dramatyczny, organizowany przez «Lutnię», odbędzie się w niedzielę, d. 17 bm.

Repertuar zapowiada na ten dzień doskonałą komedię Kisielewskiego «Karykatury», która niezawodnie zainteresuje publiczność wileńską, gdyż po raz pierwszy wystawiona będzie na scenie «Lutni».

W akcie pierwszym autor wprowadza widza w mało znany świat młodzieży akademickiej, świat artystów, literatów i t. d. tych Nitzsche'owskich übermensch'ów w zarodku, przejętych nawskroś teorjami ówczesnego dekadentyzmu.

W następnych aktach autor odsłania tajemniczy rąbek prozy życia dwóch istot, gdy po czarownej, lecz zakazanej «pieśni», która już dawno przebrzmiała, pozostało smutne, lecz bardzo realne «echo» tej pieśni — ta karykatura życia, karykatura miłości...

Reżyseruje komedię p. J. Strycharski, który weźmie czynny udział i w przedstawieniu.

Sprzedż biletów na to przedstawienie odbywa się codziennie w kasie «Lutni» od godz. 5—8 wiecz.

— **Teatr niemiecki.** Dziś, w piątek, po raz pierwszy opereta «Der Vogelhändler»; w niedzielę po poł. o godz. 3 i pół po znizowanych cenach Szyllera «Kabale und Liebe», wieczorem «Der Vogelhändler»

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs rublowy 1 rb = 1,90 marek.
Kurs rządu w operacjach bankowych:
100 rb. = 214 marek (proponowano)
100 rb. = 218 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6⁰ o.

ODEZWA OD REDACJI.

Administracja «Dziennika Wileńskiego» podaje do wiadomości sz. Prenumeratorów, że nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za prenumeratę, wręczoną roznosicielom gazety. Prenumeratę uprzejmie prosimy opłacać tylko w Administracji naszego pisma.

KINO-TEATR ARTYSTYCZNY „PAJACE”

DZIŚ NOWY PROGRAM!!!

„PAJACE”

dramat w 3 ch aktach z życia cyrkowego, grany przez wybitnych artystów. [.] „Przedmowa w opałach”, farsa pełna humoru w 4-ch aktach. [.] **Natura w kolorach.**

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK

otrzymała na skład główny świeżo wydana

DOGMATYKĘ KATOLICKĄ

przez Ks. K. KIERSNOWSKIEGO.

Cena 2 m.—w kartonie 2 m. 20 f.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY kupują a także wypisują towary. **Józef Kędzierski**, Bonifraterska (Siemionowska) № 2 m. 2.

Kupuje książki stare,
a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłósów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.
KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.

Na bardzo przystępnych warunkach poszukuje osoby na wsi osoba inteligentna, świadectwa doskonałe, wszechstronna znajomość gospodarstwa kuchni, sycia i może zaopiekować się dziećmi. Skirmunt, Wildńska 37—63, od g. 1-szej do 4-tej po poł. [195]

SACHARYNA 2¹/₂ gr. 1 m. 5 gr. 2 mk.
MOSTOWA 12, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. 361

Walonki zamiast butów
od 1 mk. za parę. [291]
Bonifraterska № 2 m. 2, Danowski.

MIÓ, marmolade, powidła śliwkowe, kakao, śmietankę, czekoladę w proszku, karmelki, rodzenki, włoszczyzną suszoną, sardynki, konserwy, kapustę kwaszoną, ogórki kwaszone, kawy różne, cykorje, mączkę Nestle'a, cebulę, soczewicę, świeże, karbid,
TORF prasowany na opał,
KARCZE dębowe i jodłowe na opał,
OTRĘBY poleca

„Fortuna” Wileńska Nr. 20.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4